

## II Dom dla lalek

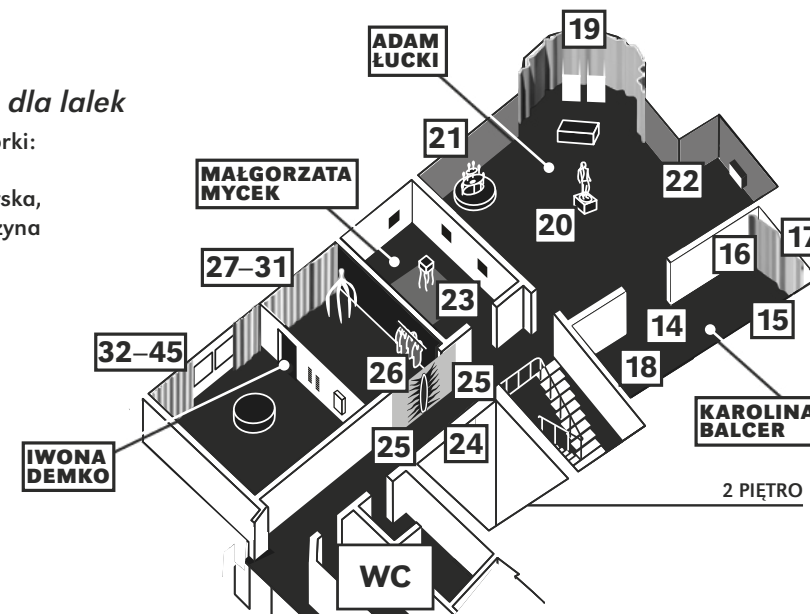
**KAROLINA BALCER:** 14 *Pod kloszem*, obiekt dziergany 15 *Skarby rodzinne*, dywan 16 *Happy Family – poradnik zdrowia psychicznego*, publikacja 17 *Big Picture / Szeroka perspektywa*, zastona 18 *Porządki domowe*, dywan + *Słowa, których uczy się w różnej kolejności*, tapeta | **ADAM ŁUCKI:** 19 *Superbarbie – wojowniczką, Superbarbie – opiekunką*, wydruk, tkanina 20 *Baśń o chłopcu, który połknął słońce*, instalacja 21 *The Ultimate Disney castle*, obiekt 22 *Zaczarowany Ogród* | **MAŁGORZATA MYCEK:** 23 | **IWONA DEMKO:** 24 *Własny pokój*, obiekt 25, *Uroki miasta* dwa obiekty 26 *THE PERSONAL IS POLITICAL*, tkanina, zastona 27 *Trofea*, plusz, obiekt 28 *Garsromka*, manekin, tkanina, obuwie 29 *Femmenizm*, wieszak z ubraniami 30 *Katharina z Rosji / Diana aus Deutschland*, tkanina, wypełnienie 31 *Kobieta Pająk*, obiekt 32 *Różowy kwadrat na białym tle*, tkanina, płótno, 33 *Pradawna Boginii*, akryl, wata poliestrowa, 34 *Oda do uda, perspektywa kobieca* 35 *Splot mocy*, kamienie akrylowe, serce, światło LED 36 *Skarb* 37 *Płodne*, cekiny, sztuczne perły, lycra, wypełnienie poliestrowe, olej 38 *Konsekracja wydzielin*, bielizna damska, stanik utwardzony, kryształ ałunu 39 *Samoprzyjemność*, obraz szyty 40 *STUDENTKA i GENIUSZKA z cyklu Fematywy*, szyta tkanina, koraliki 41 *Pan Domu, czyli MAN IN ACTION*, ready made 42 *Biblioteczka*, półki z książkami 43 *Feminizmy, wg szkicu Marii Pinińskiej-Bereś*, materiał flagowy, drewniany trzon, 44 *Barbie „Moje ciało, mój wybór”*, ready made 45 *Królowa przyjemności*, lama, wypełnienie poliestrowe

## I Get Ovet It

1 *My, rodzice dzieci trans*, fragment kampanii społecznej 2 Oliwier Okręglicki, *T4T*, olej na płótnie 3 Oliwier Okręglicki, *Pora karmienia*, olej na płótnie 4 Sebulec, *Duszka*, syntetyczne futro i wypełnienie, plastik/szycie, animacja (1 min 22 s) 5 Ada Adu Rączka, *Chciałośmy*, wydruki cyfrowe na papierze 6 Oliwier Okręglicki, *Self-made man*, obiekt 7 Oliwier Okręglicki, *Potwór. Opowieść o transpłciowości w Polsce*, publikacja, ilustracje 8 Ada Adu Rączka, *Chciałośmy*, tomik poetycki 9 Ada Adu Rączka, *Byłobyśbyło*, tomik poetycki 10 Śląsk Przegięty, *Pokaż się*, wywiady 11 Małgorzata Mycek, *Na ruinach patriarchy zbudujemy nowy świat*, tryptyk malarski 12 Małgorzata Mycek & Paulina Darlak, *Na ruinach patriarchy budujemy nowy świat*, obiekt 13 Niko Płaczek, *Niebinarki*, wideo (17 min 16 s)

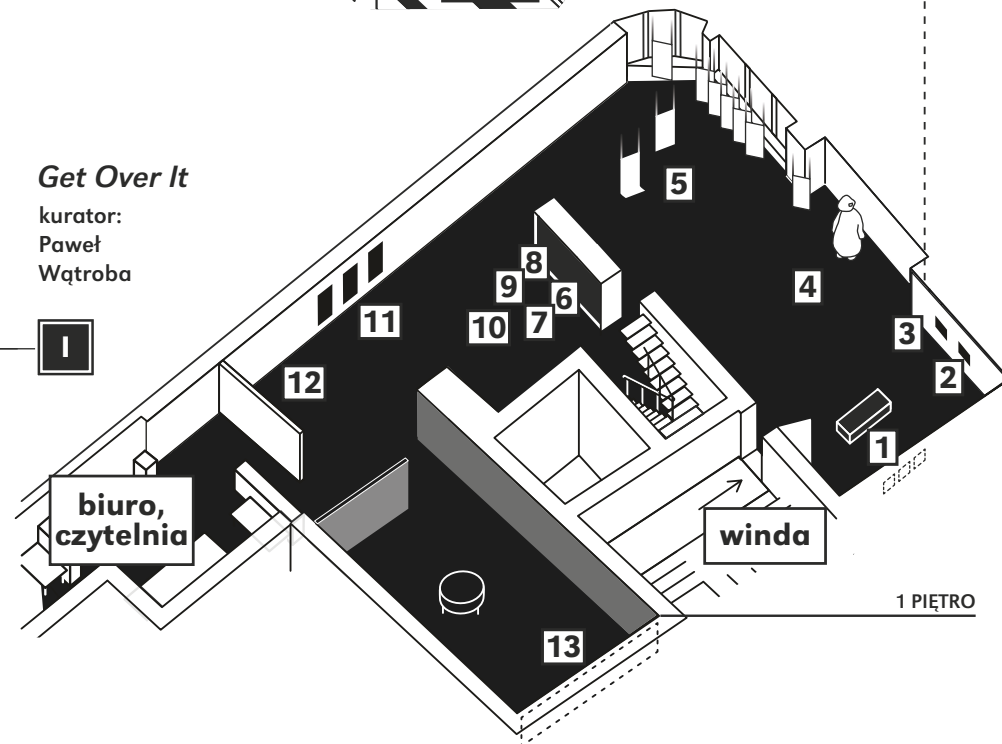
## II Dom dla lalek

kuratorki:  
Agata  
Cukierska,  
Katarzyna  
Kalina



## Get Over It

kurator:  
Paweł  
Wątroba





## Get Over It

osoby artystyczne: **Małgorzata Mycek, Oliwer Okręglicki, Niko Płaczek, Ada Adu Rączka, Sebulec**

kurator: Paweł Wątroba

współpraca: Stowarzyszenie My, Rodzice, Kolektyw Śląsk Przegięty

**Niebinarność** odnosi się do spektrum tożsamości płciowych, wykraczających poza dualistyczny podział na mężczyznę i kobietę. Osoby niebinarne mogą używać różnych zaimków, mogą je też stosować wymiennie, odmieniać się w rodzaju neutralnym (ono/jego) lub mnogo (they/them). Ekspresja niebinarności może przyjmować rozmaite formy. Może być nieskrępowanym mieszanym tego, co żeńskie i męskie lub poszukiwaniem nowej, nieobarczonej stereotypami płciowymi tożsamości. Każda osoba niebinarna może identyfikować siebie inaczej, dlatego warto dowiedzieć się, jakich zaimków używa.

**Transpłciowość** oznacza niezgodność między płcią odczuwaną a płcią metrykalną, nadaną po urodzeniu na podstawie cech zewnętrznych. Osoby trans mogą odczuwać silny dyskomfort i cierpienie psychiczne w związku z niespójnością z płcią metrykalną (dysforia płciowa). Wiele z nich decyduje się na medyczną tranzycję, czyli odbywający się pod opieką osób eksperckich proces korekty płci (np. terapię hormonalną lub operacje chirurgiczne), lecz nie wszystkie. Często dostęp do medycznej tranzycji dla osób, które jej pragną, jest trudny lub niemożliwy (np. ze względów finansowych). Część osób transpłciowych decyduje się również na prawne uzgodnienie płci, tj. zmianę oznaczenia płci w dokumentach, jednak i w tym przypadku dostęp do tej procedury może być utrudniony lub niemożliwy. Osoby trans mogą być na różnym etapie własnej drogi, podczas której mierzą się z wieloma przeciwnościami, a także systemowym wykluczeniem. Wobec osoby transpłciowej nie używaj imienia, którego już nie stosuje (deadname), bo możesz sprawić jej przykrość lub postawić ją w niebezpiecznej sytuacji.

**Misgendering** to sytuacja, w której błędnie określimy tożsamość płciową osoby pod względem zaimków, imienia czy innych zwrotów. Jeżeli osoba, z którą rozmawiamy, zwróci nam uwagę na popełniony błąd, warto się zreflektować i zapytać o poprawną formę adresowania wypowiedzi (zaimki, imię, pseudonim)

Więcej dowiesz się z:

[www.niebinarnosc.pl](http://www.niebinarnosc.pl)

[www.tranzycja.pl](http://www.tranzycja.pl)

[www.zaimki.pl](http://www.zaimki.pl)

## 1 **My, rodzice dzieci trans**, 2023

fragment kampanii społecznej

reżyseria: Marek Kozakiewicz

produkcja: Fundacja Równik Praw, Fundacja Trans-Fuzja, Stowarzyszenie My, Rodzice

Mieszkamy w całej Polsce. Zarówno w mniejszych miejscowościach, jak i dużych miastach. Może poznasz nas dzisiaj, a może znasz nas od dawna. A może w którejś historii rozpoznasz swoich sąsiadów, nauczycieli twojego dziecka, panią ze sklepu albo twojego mechanika samochodowego.

W każdej rodzinie może funkcjonować transpłciowa osoba. Od rodziców i bliskich potrzebuje bezwarunkowej miłości.

Jak wskazują różne dane wynikające z badań prowadzonych przez organizacje działające na rzecz środowiska LGBTQ+ w Polsce, zdecydowana większość rodziców niestety nie akceptuje swoich transpłciowych dzieci.

Na szczęście jest też wielu takich, którzy kochają i wspierają. To my. Chcemy o tym głośno mówić. Kiloro z nas otworzyło przed wami drzwi do swoich domów, by podzielić się swoim doświadczeniem.

Jako rodzice i opiekunowie dzieci transpłciowych nie zgadzamy się na to, by ktokolwiek wypowiadał się o naszych dzieciach i rodzinach z pogardą, tak jak to robili – i nadal robią – niektórzy polscy politycy i dostojnicy kościoła. Jesteśmy normalnymi rodzinami, które się kochają i wspierają. Mamy podobne problemy, jakie znane są w innych polskich domach. Dodatkowo mierzymy się z tematem transpłciowości, który pojawił się w naszych rodzinach za sprawą naszych dzieci.

Przez transpłciowość naszych dzieci – ale też dzięki niej – rozumiemy więcej i widzimy szerszy horyzont, niż wcześniej. Nie zmienia to jednak naszej perspektywy nakierowanej na nasze rodziny i dzieci. Chcemy żyć tak samo jak inni, cieszyć się tymi samymi prawami, co inne rodziny. Zależy nam na zrozumieniu – zarówno dla transpłciowości naszych dzieci, jak i dla naszej miłości do nich.

Więcej o tej inicjatywie dowiesz się na stronie

[www.zrozumiectransplciowosc.pl](http://www.zrozumiectransplciowosc.pl)

**2** Oliwer Okręgliński, **T4T**, 2024  
olej na płótnie, 70×60 cm

**3** Oliwer Okręgliński, **Pora karmienia**, 2024  
olej na płótnie, 70×50 cm

**4** Sebulec, **Duszka**, 2021  
syntetyczne futro i wypełnienie, plastik/szycie  
animacja (1 min 22 s)

Duszka to przeskalowana maskotka wykonana z różowego, syntetycznego futra. Jest miękka i delikatna, może być dotykana lub przytulana. Powstała z inspiracji rysunkami projektantki mody i graficzki, ocalałej obozów koncentracyjnych Heleny Bohle-Szackiej. Jest neutralną płciową postacią – wytworem wyobraźni – która chroni, dodaje otuchy, wspiera. Koi traumę przez dotyk – zarówno tę dawną, zaleconą, jak i całkiem świeżą, związaną z czasem, kiedy maskotka powstawała: kryzysem na granicy polsko-białoruskiej, wojną w Ukrainie, polityczną przemocą wobec środowiska LGBTQ+. Duszka jest ucieleśnieniem jednej z dziecięcych strategii obronnych: poszukiwania ukojenia w świecie fantazji.

Zosia Rojek

**5** Ada Adu Rączka, **Chciałośmy**, 2024  
poezja, z tomiku „Chciałośmy”, wyd. Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 2022  
wydruki cyfrowe na papierze, wymiary każdej z prac: 100×500 cm

Wydruki powstały na bazie skanów ręcznie pisanych tuszem liter. Praca „przepisywania” jest dla mnie okazją do poświęcenia dodatkowego czasu tekstowi, nad którym pracuję, albo który chcę w jakiś sposób ożywić. Ciekawi mnie jak słowa materializują się w przestrzeni, jak wersy wyjęte z różnych miejsc książki mogą zacząć ze sobą sąsiadować oraz jak zmiana to ich możliwe odczytania.

W „Chciałośmy” szczególnie istotne było dla mnie szukanie języka wychodzącego poza różnego rodzaju binarne podziały oraz zaznaczenie ciągłego ruchu między „pojedynczością” i „mnogością”.

**6** Oliwer Okręgliński, **Self-made man**, 2023  
obiekt, wymiary: około 180 cm wzrostu (200 cm z rogami)

Według słownika PWN „Self-made man” to człowiek torujący sam sobie drogę w życiu. Według słownika SJP – człowiek zawdzięczający wszystko wyłącznie sobie, swoim zdolnościom i własnej pracowitości.

Termin ten jest często stosowany przez transpłciowych mężczyzn, którzy dosłownie stworzyli sami siebie poprzez proces tranzycji.

„Self-made man” jest nim jeszcze w innym aspekcie – jest zbudowany, uszyty i ulepiony od zera przez moje ręce. On jest trochę mną, a ja jestem trochę nim. Zbudowany jest ze skrawków materiałów, jego ciało jest pokaleczone i poobijane, ale całe i własne.

Istnieje.

Najgorsze ma za sobą.

Już nie musi walczyć.

Teraz może usiąść i odpocząć.

**7** Oliwer Okręgliński, **Potwór. Opowieść o transpłciowości w Polsce**, 2023/2024, publikacja, ilustracje, dyplomowa praca licencjacka zrealizowana w Pracowni Typografii w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

**8** Ada Adu Rączka, **Chciałośmy**, 2022  
tomik poetycki, wyd. Staromiejski Dom Kultury, Warszawa  
redakcja i korekta: Maria Halber  
prace wizualne i kompozycja tekstu: Zofka Kofta  
opieka redakcyjna i wizualna: Diana Krawiec (Dobromiła Dobro)  
skład: @pktwid

**9** Ada Adu Rączka, **Byłobyśbyło**, 2024  
tomik poetycki, wyd. Katalog Press, Warszawa-Kraków-Rybnik  
redakcja serii i tomu: Monika Glosowicz  
redakcja techniczna: Jacek Żebrowski  
projekt graficzny, skład i łamanie: Zofka Kofta  
seria: wszędzie na Ziemi jest równonoc, tom II

**10** Śląsk Przegięty, **Pokaż się**, 2023-2024  
wywiady przeprowadzone z osobami w ramach projektu partycypacyjnego  
rozmowy prowadzi: Martyna Masztalerz  
występują: Żegluga (18 min), Tara (27 min 14 s)

„Pokaż się” to projekt, którego celem jest zwiększanie dostępności oraz widoczności queerowych osób z niepełnosprawnością wzroku. Kolektyw Śląsk Przegięty jako pierwszy w kraju wytyczył nowe standardy audiodeskrypcji wydarzeń na żywo (drag show, burleska, debiuty), udostępniając swoje wydarzenia osobom ze szczególnymi potrzebami.

W ramach przedsięwzięcia prowadzone są ogólnopolskie badania i wywiady z osobami niewidomymi i z niepełnosprawnością wzroku wśród społeczności LGBTQ+, które zostaną opublikowane w postaci raportu. Elementem składowym zadania są również warsztaty performatywne dla grupy docelowej oraz platformowanie i wzmacnianie głosów niewidomych i niedowidzących osób LGBTQ+.

Więcej o inicjatywie oraz Kolektywie Śląsk Przegięty dowiesz się na [www.slaskprzegiety.pl](http://www.slaskprzegiety.pl)

**11** Małgorzata Mycek, **Na ruinach patriarchy zbudujemy nowy świat**, 2022  
tryptyk malarski, akryl na banerach, 120×182 cm

Dekonstrukcja obrazu „Podaj cegłę” Aleksandra Kobzdeja z 1950 roku. Zamiast mężczyzn odbudowujących powojenną Polskę umieszczam w tej roli osoby queerowe i kobiety.

Od prawej strony pokazany jest proces rozbiórki muru zbudowanego przez mężczyzn, który symbolizuje patriarchalny system. Dalej, osoba podaje cegły z rozbiórki do postaci, która układa go w nowy fundament, uwzględniając w nim kwiaty. W nowym świecie ważna jest międzygatunkowość i harmonia pomiędzy wszystkimi istotami.

Praca powstała w technice akrylowej na banerze. Tak jak w przedstawionej scenie, w moim życiu ważny jest aspekt przetwarzania obiektów i nadawania im nowych wartości. Baner jest dla mnie substytutem malarskiego płótna, choć to odpad z drukarni wielkoformatowej przeznaczony do utylizacji.

W ramach queerowego oprowadzania po wystawie *Dear Future vol. 2* w Galerii Bielska BWA powstał dodatkowo obiekt, który nawiązuje do obrazów. Wspólnie z Pauliną Darłak zbudowaliśmy przedłużenie fundamentu oraz nadałyśmy mu status pomnika. Działanie było o tyle istotne, że przeżyło się w happeningu, a udział w nim wzięła publiczność galerii.

**12** Małgorzata Mycek & Paulina Darłak, **Na ruinach patriarchy budujemy nowy świat**, 2024  
obiekt, efekt drag performansu zrealizowanego w ramach wystawy *Dear Future vol. 2* (kuratorki: Yulia Krivich, Anita Nemet)

**13** Niko Płaczek, **Niebinarki**, 2023  
wideo (17 min 16 s)  
reżyseria i realizacja: Niko Płaczek  
muzyka: Miłosz Kędra, Kacper Dutka  
kostiumy: Luka Hot Couture  
starring: Alicja Uwarowa  
3D assistance: Alicja Mielczarek  
zdjęcia: Mikołaj Zacharow  
kierownictwo produkcji: Beata Gzik  
supervision: Mariusz Wilczyński, Agata Grządek  
Film współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej

Cukier, słodkości i różne śliczności.

Oto składniki, które wybrano do stworzenia idealnych dziewczynek. Ale profesorka przypadkowo dodała do mieszanki jeszcze jeden składnik - związek X! Tak narodziły się Niebinarki. Świadome swej nadprzyrodzonej siły, Motylek, Gzineczka i Lady Popular postanowiły poświęcić życie walce z binarnymi podziałami i przywrócić niebinarny porządek świata.

Niebinarki to eksperymentalny wido poemat, łączący animacje 2D i 3D, high fashion, ambientowe kompozycje muzyczne i literacki wielogłos uzewnętrzony przez postacie bohaterek, które reprezentują poszczególne sfery przeżywania i odkrywania płciowości, osadzone w ich nienormatywnej rzeczywistości.

**II** Dom dla lalek  
osoby artystyczne: Karolina Balcer, Iwona Demko, Adam Łucki, Małgorzata Mycek  
kuratorki: Agata Cukierska, Katarzyna Kalina  
W ramach cyklu „Służbówka”

### **Pokój Karoliny Balcer**

**14** Karolina Balcer, **Pod kloszem**, 2020  
obiekt dziergany

Lampa odróżnia się od tradycyjnych tym, że jej frędzle opadają z klosza aż do podłogi. Pod takim kloszem można się schować i ogrzać ciepłem światła. Daje schronienie, choć z daleka wygląda, jakby płakała. Takie odczucia nazywamy ambiwalentnymi. Ambiwalecja występuje wtedy, kiedy jeden obiekt wywołuje różne emocje: pozytywne i negatywne jednocześnie.

„Pod kloszem” to jeden z pierwszych obiektów dzierganych, na którym uczyłam się nowej techniki specjalnie po to, aby zacząć mówić o trudnych doświadczeniach z dzieciństwa i okresu dojrzewania.

**15** Karolina Balcer, **Skarby rodzinne**, 2021  
dywan wykonany w technice tuftingu, 110×110

Tajemnice rodzinne często traktowane są jak skarby. Chroni się je przed dziennym światłem, pielęgnuje kłamstwa i otacza je swoistą opieką. Najczęściej wynika to ze wstydu i obawy przed zmierzeniem się z problemami, które w danym momencie nas przerastają. Na dłuższą metę tego typu praktyki piętrzą problemy. Powiedzenie „zamiatanie problemów pod dywan”, zainspirowało mnie do nauczenia się nowej techniki, a „Skarby rodzinne” są jedną z pierwszych prac wykonanych w nowo poznanej technice tuftingu

**16** Karolina Balcer, **Happy Family – poradnik zdrowia psychicznego**  
publikacja, wyd. Wydawnictwo Bęc Zmiana i Krupa Gallery, 2022

Publikacja, która powstała przy szeregu wystaw edukacyjnych „Happy Family”. Składają się na nią ilustracje poświęcone kryzysom, zaburzeniom

i chorobom psychicznym, które towarzyszyły/towarzyszą mojej rodzinie. Do jej współtworzenia zaprosiłam osoby, które podjęły próbę odpowiedzi na pytania wywołane rodzinnymi historiami. Streetworker Wojtek Skibicki, dr Marta Ciułkiewicz – lekarka specjalizująca się w psychiatrii, psychoterapeutka Magdalena Peron-Szott oraz Maria Maćkowiak – absolwentka psychologii i filologii polskiej. Wspólnie staramy się zwiększyć świadomość w zakresie zdrowia psychicznego i – mamy nadzieję – odciążyć tę problematykę na tyle, by merytoryczna dyskusja stała się mniej wstydliva.

**17** Karolina Balcer, **Big Picture / Szeroka perspektywa**, 2023  
zasłona, 260×380

Duża zasłona, sięgająca ziemi wykonana została z różnych materiałów i różnymi technikami tekstylnymi. Na samej górze znajduje się tkanina, której chmurki wypełniają napisy: „Normal”. Elementy łączone są w nieregularny sposób, tak aby dawały wrażenie warstwowego układania się krajobrazów na horyzoncie. Mniej więcej na poziomie wzroku znajduje się wydziergany napis: „Big Picture”, który zawiera elementy roślinne. To wyrażenie oznacza spojrzenie na sprawy z szerszej perspektywy i z większego dystansu.

Dół zasłony zamyka wydziergana, lejąca się tkanina, która osadza całą instalację na ziemi.

**18** Karolina Balcer, **Porządki domowe**, 2024  
dywan wykonany w technice tuftingu, 82×135  
+ **Słowa, których uczyliśmy się w różnej kolejności**, 2024  
tapeta

Porządki domowe to najnowszy obiekt dywanowy, który zdaje się być podsumowaniem dotychczasowej pracy. Spersonifikowany odkurzacz sprzęta dywan przypominający ogród, który – aby mógł rozkwiąć – powinien być sukcesywnie pielęgnowany. W dbaniu o siebie i relacje z innymi nie ma nic romantycznego. Jest to praca, którą wykonujemy co dnia. Może ona przybierać różne formy, od terapii czy innych sposobów szukania pomocy, przez odpowiednią dietę czy aktywność fizyczną, po naukę wypowiedziania szczerego „dziękuję” i „przepraszam”.

## Pokój Adama Łuckiego

W owym okresie wszystko, co miało charakter słodkiej woni dzieciństwa, było skutecznie niszczone przez stosunek moich kolegów do mnie. Mówiłem często, że dzieci potrafią być okrutne i że to okrucieństwo wcale nie ulega miniaturyzacji. Zawsze zbyt refleksyjny i zbyt poważny na swój wiek. Ostracyzm wyrzucał mnie poza nawias funkcjonowania społecznego. Pejzaż psychiczny w mojej głowie nie przypominał fiołków i róż. Tam było ciemno.

Dwa lata temu znajomy zabrał mnie na wycieczkę do wsi Bolesławowo. Osobliwe obiekty i zestawienia, które wtedy zobaczyłem, uzmysłowiły mi, że to jest jak Czarna Bajka utkana z moich chłopięcych lęków, jak mój zdegradowany pejzaż psychiczny wypełniony postaciami ze złych bajek. Niby wszystko jest takie, jak być powinno, ale patrząc na to czuje się ból, niepokój, czarną więź. Pomyślałem, że mógłbym spróbować zrobić kolaż, w którym umieściłbym to monstruarium z centrum mojej głowy. To świat trochę jak z „Doliny Issy” Miłosza.

Jesteśmy niby w rzeczywistości niemal rajskiej, ale wciąż czujemy, że coś jej zagraża, że coś czyha za rogiem, że coś nas obserwuje i zawsze może nas połknąć.

Co mnie wtedy niszczyło? Znęcanie się psychiczne i fizyczne, którego doświadczałem ze strony kolegów, przemoc werbalna, szykany, drwiny, zaniżanie mojej wartości, prześmiewcze hasła na murach, które mój Ojciec ze łzami w oczach szorował w nocy. Katolickie wyrzuty sumienia, niezrozumienie, okrucieństwo.

Co jest atutem dziś i na czym polegała moja transformacja?

Dostałem wrażliwość, empatię i zrozumienie. Zostałem na stałe podłączony do źródła kreacji. Zrozumiałem, że moja życzliwość i dobroć to cechy pozytywne, a nie nieżyctwo i bycie baranem, którego inni wykorzystują. Wykluczenie w tamtym okresie spowodowało, że zaczęłam ze wszystkich sił wyobrazić sobie inny świat i innych ludzi, poszukiwać odpowiedzi. Wierzyłem głęboko, że obronię swoje marzenia. Wierzyłem, że teatrzyk kukiełkowy na babcinym strychu zaimprovizowany w pudle telewizora zamieni się kiedyś w prawdziwy teatr i prawdziwych bohaterów dramatu.

## 19 Adam Łucki, *Superbarbie – wojowniczką, Superbarbie – opiekunką*, 2024

wydruk, tkanina, dyptyk, 110×145

Pamiętam wyraz twarzy mojego ojca, kiedy kupił mi pierwszego resoraka, którym cisnąłem w kąt i powiedziałem, że wolałbym Barbie. Marzenie o Barbie powodowało grymasy u moich rodziców, ale któregoś pięknego Bożego Narodzenia dostałem Ją w prezencie. Barbie była dla mnie ważniejsza od Alexis z Dynastii. Była superbohaterką. Przywoływała skojarzenia związane z luksusem, świętością i siłą. Była wojowniczką i Matką Boską – Opiekunką. W przedszkolu zawsze siedziałem w kącie z lalkami, na wakacjach z kuzynką w Gubinie myśliśmy lalkom włosy prawdziwym szamponem, a potem czesaliśmy je całe popołudnie.

## 20 Adam Łucki, *Baśń o chłopcu, który połknął słońce*, 2024

instalacja, materiał

współpraca: Anastasia Karchenko

Obraz, który mam zawsze przed oczami, kiedy życie robi mi kolejną woltę i stawia mnie w sytuacji granicznej, to mój Ojciec mówiący, że porywam się z motyką na słońce. Skomentował tak moje plany, gdy powiedziałem mu, że marzę o studiowaniu Historii Sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i zamierzam przystąpić do egzaminu.

Potem przypomina mi się ludowa poetka mieszkająca nad stawem w Kosierzu, Praksesta Szajek która przychodziła do mojej mamy i najczęściej mówiła: „Ten Pani Syn zawsze wygląda, jakby połknął całe Słońce”.

Poszukując odnowy psychicznej, harmonii i równowagi, pojechałem któregoś dnia do kobiety, która ma wgląd w czakry i widzi aurę. Po konsultacji wyszła z gabinetu i powiedziała moim koleżankom: „Warto się go trzymać. On cały świeci”.

Kiedyś w dzieciństwie mama zrobiła mi kostium krasnala. Miałem pompon z pończochy i wyszywane ręcznie choinki przy kieszonkach. To był mój pierwszy występ publiczny. Śpiewałem o lokomotywie i wtedy poczułem, jak świeci we mnie słońce. Czasem mam ochotę zrobić Chłopca, który połknął Słońce.

**21** Adam Łucki, *The Ultimate Disney castle*, 2024

tworzywo sztuczne, obiekt

fragment pracy *Sleeping Beauty*, 2021

obiekt (ready made, druk 3D),

współpraca: Dorota Hadrian, BESTPOL, Radek Ćwieląg

Środowiskiem mojego życia był nie tylko świat rzeczywisty, ale przede wszystkim świat wyobrażony. Te dwa światy przenikały się, tworząc spójną całość. Każdy z nich odbił piętno na kształtującej się w owym czasie tożsamości. Chodziłem do pałacu, tak samo jak moja matka chodziła do kościoła. Mój Bóg zamieszkał w różanym plafonie sali balowej, flankującym temperowe malowidło z personifikacją tolerancji – kobietą trzymającą oburącz kamień. Pałac został na zawsze wpisany we mnie, a ja w pałac.

W kulturze masowej, w przestrzeni baśni i bajek obecny jest jeden schemat miłości – heteronormatywny. Dostępne dla młodych odbiorców wzorce, kształtujące dziecięce marzenia, a później dorosłe potrzeby, wykluczają odstępstwa od ogólnie przyjętej normy.

W wyniku braku archetypu śpiącego królewicza, wprowadzam własną narrację do ikonicznego wizerunku Królowej Śnieżki i jej spełnionej miłości. Prawo do bycia Śnieżką, zarówno dla młodego chłopca, jak również dorosłego mężczyzny, jest prawem do realizowania pierwotnych potrzeb, skrywanych w ukryciu dziecięcych marzeń.

**22** Adam Łucki, *Zaczarowany Ogród*, 2024

instalacja, technika własna, 116×54

Co mnie ratowało w dzieciństwie? Zajęcia manualne (dziś powiedziałbym medytacyjna modlitwa), bohaterowie z książek, przyjaźnie z dziewczynami, roślinne duszki i drzewa (dziś powiedziałbym hortiterapia i sylwoterapia, ale wtedy wolałem wierzyć w roślinne duszki i namiętnie je sobie wyobrażałem: duch niezapominajki, duch wrotyczu, duch konwalii leśnej etc.). Ratowały mnie także lalki oraz króliki u dziadka. Te białe o czerwonych oczach różniły się od całego stada i może dlatego tak mnie fascynowały. Dużo później dowiedziałem się, że to zwierzęta lunarne i symbol sodomii.

**Pokój Małgorzaty Mycek**

**23**

Co wiemy o kobietach\* oskarżanych o bycie czarownicami?

Figura czarownicy, dziś funkcjonująca między innymi w kontekstach feministycznych lub jako straszdyło dla dzieci, wykreowana została przez kulturę popularną w oparciu o fantazje i domniemania. Informacje dostępne w archiwach i przypowieściach ludowych są niewystarczające, aby odtworzyć ich autentyczną postać. Rzekome czarownice, kiedyś osoby z krwi i kości, stały się masą bez ludzkich twarzy i głosu.

Przyczyn procesów o czarostwo słusznie doszukiwać się można w patriarchalnych stosunkach społecznych. Dużą rolę odgrywał w tej kwestii kościół oraz władze państwowe stymulujące wzrost zaludnienia po epidemii dżumy. Czarownica, czyli w tym wypadku znachorka, zielarka lub akuszerka, wbrew instytucjom, za pomocą odpowiednich ziół i rytuałów, pomagała kobietom spędzić niechcianą ciążę. Ten akt niesubordynacji stanowił zagrożenie dla patriarchalnego ładu społecznego. Dodatkowo psychozę lęku napędzała wiara w ich kontakty z demonami lub spótkowanie z samym diabłem, o czym z ambony przestrzegali księża.

Najstarsza w Polsce egzekucja związana z procesem o czarostwo datowana jest na 24.05.1511 r. W jej wyniku zginęła anonimowa staruszka.

\*Z dostępnych dla mnie na ten moment źródeł wynika, że większość osób straconych w wyniku procesów o czarostwo to kobiety. Nie udało mi się dotrzeć do prac poświęconych badaniom nad queerowością w ludowej Polsce. Zakładam, że w spektrum kobiecości, jako osoby odstające od ówczesnych norm społecznych, występowały również te spod parasola LGBTQIA+, które poprzez swoją nieakceptowalną w społeczności inność wynikającą z zachowania bądź wyglądu, były mordowane w okrutny sposób lub skazywane na wygnanie.

„Pomnik Pamięci rzekomych czarownic” jest wynikiem moich rozważań nad procesami o czarostwo oraz nad wymazywaniem ludowych doświadczeń kosztem umacniania eksperckiej wiedzy.

W kontekście czarostwa ważnym dla mnie aspektem jest rola kapitalistycznego systemu, oraz przemian w średniowiecznym systemie produkcji w XV w, które – jak pisze Preciado w Testocúpnie – „[utorowały] drogę gospodarce przemysłowej i kolonialnej, biopolitycznej fikcji państwa narodowego oraz reżimom wiedzy naukowej i technicznej. [...] Feministyczna historyczka Silvia Federici wykazała, że polowanie na czarownice było podwójną próbą przywłaszczenia sobie kobiecych ciał jako siły reprodukcyjnej oraz położenia kresu praktykom użytkowania zasobów naturalnych jako *dóbr wspólnych* [...] wraz ze stopniowym przekształcaniem zasobów naturalnych w farmaceutyczne patenty oraz wprowadzonym przez instytucje prawno – medyczne zakaz[ano] jakichkolwiek eksperymentów z samowolnym, nienadzorowanym przyjmowaniem substancji leczniczych”. Preciado wspomina również o prześladowaniach związanych z oskarżeniami o czarostwo, szczególnie okrutnym jeśli chodzi o kobiety z klas ludowych. Pisze: „Działaczka feministyczna i pogańska wiedźma Starhawk twierdzi, że prześladowania czarownic w Europie (a ostatecznie również w amerykańskich koloniach) w latach 1430-1740 były częścią szerszego programu mającego na celu wykorzenienie wiedzy i pozbawianie władzy klasy ludowe, idącego w parze z działaniami na rzecz wzmocnienia hegemonicznej władzy ekspertów, co było nieodzowne do stopniowego wdrażania kapitalizmu w skali globalnej”.

Na blacie pomnika głównym motywem są słowa: *Malleus Maleficarum*, czyli *Młot na czarownice*. Jest to podręcznik, w którym inkwizytorzy opisali techniki tortur służące wydobyciu wiedzy oraz sprowadzili ciało osoby z macicą do roli inkubatora, potępiając jego seksualność. Postać z posągu uderza swoim mieczem w ten napis symbolicznie niszcząc opresyjny kodeks – rozbija go na pył. Ściany mozaikowego cokołu prezentują miecze oraz gwiazdne konstelacje. Zbudowane są głównie ze stłuczki ceramicznej oraz kwarcu i kalcytu wyłowionego z Radoszanki. Strumień płynący przez wieś, w której wychowałem się i spędziłem dzieciństwo, a teraz wróciłem do niej po latach, okazał się być bogaty w różne związki chemiczne sprzyjające krystalizowaniu się minerałów w podłożu bogatym w glinę. Używam tu również kaczego mydła, czyli łupka ilastego używanego do prania i mycia rąk (tak powiedziała mi babcia, potwierdzają to podania ludowe). Cokół dodatkowo opiera się na czterech drewnianych gałęziach powalonych oraz ściętych drzew.

Podobna postać (może ta sama!) pojawia się również na obrazie „miec na młot na czarownice”. Na obrazie wojowniczką dopiero wyrusza na

bój. Maszeruje asfaltową drogą w najpiękniejszą możliwą pogodę, wacha kwiaty, a ubrana jest w ulubiony *binder* (kamizelka spłaszczająca biust, którą osoby transpłciowe noszą w celu skorygowania sylwetki stereotypowo uznanej za kobiecą w celu uniknięcia dysforii płciowej).

Siostrzany obraz z kolejną wojowniczką ukazuje ją w pozie eksponującej oręż. Zapada już wieczór, a ona szykuje się do walki. Ma na sobie buty inspirowane zbrojami rycerskimi, które zadziwiają designem i precyzyjnym wykonaniem. Te z obrazu mają głowy kobry gotowe do ataku oraz ostrogi.

Kolejne obrazy to „Bieska na leśnej polanie”, „Sadzonka” oraz „autoportret jako szeryf”.

W przestrzeni wystawy można poczuć woń ziół, uważanych wspólnie za trujące, ale wykorzystywanych w medycynie ludowej jako lekarstwa lub służące do czarów. Wykorzystuję tu wrotycz o silnym działaniu antybakteryjnym, dziewannę o właściwościach leczniczych oraz żmijowiec, którym łamano złe uroki.

Na niewielkim podeście zbudowanym w całości z drewna pochodzącego ze starych mebli z mojego dawnego domu leży kot z widocznym wgnieceniem. Jest to z jednej strony mój hołd dla istot, którymi na wsi mało kto się przejmuje. „Pomnik pamięci kotów przejechanych przez pojazdy” to z drugiej strony zmaterializowana trauma po utracie ukochanych towarzyszy życia w niedoli. Wracając na wieś jako osoba dorosła jestem w stanie na nowo zmierzyć się z dyskryminacją zwierząt oraz mogę spróbować zastosować środki zwiększające ich komfort życia. Z moich obserwacji wynika, że wiejskie koty w wielu gospodarstwach nie zasługują na opiekę lekarską, mają służyć jako śmietniki na zepsute jedzenie, mogą niekontrolowanie się rozmnażać, zabija się i torturuje je dla zabawy.

## **Pokój Iwony Demko**

Nie pamiętam jak mała byłam, kiedy dowiedziałam się, że to, co babskie jest gorsze. Było to bardzo wcześnie. Badania mówią, że dzieje się to już około 4. roku życia. W wieku ok. 5 lat dziewczynki zaczynają wątpić w swoje możliwości, przestają wierzyć, że są tak samo zdolne i inteligentne jak chłopcy, czują się od nich gorsze.

Jak wiele innych dziewczynek wzrastałam w poczuciu, że mężczyzna to wyższa istota – boski twór, przewyższający kobietę we wszystkim, od intelektu, po umiejętność panowania nad emocjonalnością. Myślałam o mężczyznach jak o przybyszach z innej – niezemskiej – planety. Mężczyzna



był mistrzem, geniuszem, mentorem, przywódcą. Chciałam być taka jak on. Pamiętam, że w szkole podstawowej obiecałam sobie, że nigdy nie założę spódnicy, by nie upodabniać się do mojej płci. Nie chciałam do niej przynależeć. Nie chciałam robić niczego, co kulturowo było przypisane kobiecie. Z tej przyczyny przez 27 lat mojego życia nienawidziłam koloru różowego. Gdyby mnie ktoś zapytał w szkole podstawowej jaką mam płęć, nie chcąc przynależeć do płci żeńskiej, powiedziałabym, że jestem niebinarna. Jednak wtedy nikt nie myślał w ten sposób. Czułam, że kobiecość jest wstydem, za wszelką cenę nie chciałam identyfikować się z tym, co jest niżej wartościowane.

Przez większą część mojego życia nie uświadamiałam sobie tego, że odrzucam w sobie wszystko, co jest postrzegane jako kobiece. Wydawało mi się, że naturalnie nie lubię koloru różowego, dzieci, czy siedzenia w kuchni.

Kiedy uświadomiłam sobie ten mechanizm i wyparcie kobiecości, zaczęłam przesadnie ją podkreślać, aby ją w ten sposób dowartościować (**femmenizm**). Pomyślałam, że najpierw powinno się dowartościować kobiecość, aby potem móc o niej spokojnie zapomnieć. I chociaż dzisiaj, tak jak kiedyś nie lubię definicji i w głębi postrzegam się jako osoba niebinarna, to manifestuję kobiecość, żeby wszystkim pokazać, że nie wstydzę się tego, co jest we mnie żeńskie.

**24** Iwona Demko, **Własny pokój**, 2016  
obiekt, 41×44×59

Bezpośrednia inspiracją był esej pod tym samym tytułem autorstwa Virginii Woolf z 1929 roku, w którym pisarka mówiła o konieczności posiadania przez kobiety własnej przestrzeni. Zarówno konkretnego miejsca jako pokoju, ale również widocznej przestrzeni w życiu społecznym czy politycznym. W eseju *Własny pokój* Virginia Woolf cytowała bratanka Jane Austen: *To zdumiewające, że udało się jej tyle osiągnąć, nie miała bowiem osobnego gabinetu, w którym mogłaby się schronić (...)*. Kiedyś kobiety nie posiadały swojego pokoju. Osobny pokój był zarezerwowany dla mężczyzn. Była to przestrzeń do jego pracy – gabinet. Kobieta nie potrzebowała takiego miejsca, bo jej obowiązki były ograniczone do zajmowania się rodziną. Kiedy zaczęto dopuszczać kobiety do przestrzeni publicznej i do pracy zarobkowej, mogły pracować do momentu zamążpójścia. Pionierkami pracy zawodowej kobiet były galicyjskie urzędniczki

pocztowe. Zarobki kobiet były niższe niż zarobki mężczyzn, emerytura o 5 lat późniejsza, czas pracy często przedłużany i nie wynagradzany, urlopów ani zabezpieczeń socjalnych w przypadku choroby nie było. Niższe zarobki tworzyły trudności w wynajęciu samodzielnego lokum. Poza względami ekonomicznymi istniały również względy obyczajowe. Samotnie mieszkająca kobieta posądzona była o tzw. złą sławę. Żadna szanująca się kobieta nie mogła mieszkać sama. Pracujące na Pocztę Główną przy ul. Wielopole 2 w Krakowie kobiety postanowiły zbudować dom, w którym mogłyby zamieszkać wspólnie. Założyły w 1905 roku Stowarzyszenie Urzędniczek Poczty Galicyjskich. Na czele stowarzyszenia stanęła Władysława Habicht. Dom powstał w 1914 roku przy ul. Sołtyka 4 w Krakowie. Mieszkanie w Spółdzielni składało się z pojedynczego pokoju. Łazienka była wspólna i znajdowała się na każdym piętrze, prowizoryczna kuchienka na korytarzu. W przyszłości planowano każdy pojedynczy pokój uzupełnić o własną kuchnię, łazienkę i przedpokój. Prawo mieszkania miały jedynie kobiety niezamężne i bezdzietne.

Dzisiaj coraz częściej kobiety posiadają własne pokoje, jednak jeśli rozumieć przestrzeń jako widoczne miejsce kobiet w życiu społecznym czy politycznym esej Woolf jest ciągle aktualny.

Nad biurkiem portret Władysławy Habicht. Na biurku portret Virginii Woolf. Na biurku na półce replika rzeźby Katarzyny Kobro „Kompozycja przestrzenna 3” z 1928 roku.

**25** Iwona Demko, **Uroki miasta**, 2010  
różne tkaniny, dwa obiekty

**26** Iwona Demko, **THE PERSONAL IS POLITICAL**, 2024  
tkanina, zasłona

Zdanie to zostało zaczerpnięte z tytułu eseju Carol Hanish opublikowanego w 1969 roku. Zostało spopularyzowane przez feminizm drugiej fali. Było ważne nie tylko przy ruchach emancyjacyjnych kobiet, ale ruchu na rzecz praw obywatelskich i osób czarnych. Wyrażenie „to, co osobiste jest polityczne” unaocznia powiązania między osobistym doświadczeniem, a obowiązującymi strukturami społecznymi i politycznymi. Podkreślało, że polityka odgrywa rolę w najbardziej osobistych okolicznościach i związkach.

Wiele problemów kobiet do tej pory postrzegano jako kwestie prywatne, hasło „Prywatne jest polityczne” pozwoliło zobaczyć, że osobiste problemy wynikają z większych mechanizmów. Do tej pory lekceważone kobiety zaczęły mówić o swoich problemach publicznie, domagając się systemowych rozwiązań.

**27** Iwona Demko, *Trofea*, 2010  
plusz, obiekt, ok. 80 cm

Mój dziadek należał do koła łowieckiego. Pamiętam jego pokój, w którym wisały na ścianach trofea myśliwskie. Mężczyzna często jest postrzegany jako myśliwy, polujący na kobietę. Powszechnie uważa się, że kiedy mężczyzna sypia z wieloma kobietami, to podnosi to jego wartość, natomiast kiedy kobieta sypia z wieloma mężczyznami, jej wartość spada. Ten rodzaj myślenia zmienia się, jednak skala tej zmiany jest ciągle niewielka. Zawsze denerwowało mnie ogólnie przyjęte sformułowanie, dotyczące mężczyzn, którzy „zaliczają” kobiety. Równało się to z tym, że kobieta nie może mieć ochoty na seks i nie jest on dla niej przyjemny, tylko w jakimś zamroczeniu „oddaje się” mężczyźnie, jakby miała ulegać mu wbrew sobie.

Wspomnienie z dzieciństwa zainspirowało mnie do stworzenia mojego własnego zbioru. Tutaj prezentuję jego fragment.

**28** Iwona Demko, *Garsromka*, 2021  
manekin, tkanina, obuwie

Wzór tkaniny powstał w projekcie partycypacyjnym z rysunków stworzonych na podstawie zdjęć nadesłanych na moją prośbę ogłoszoną w mediach społecznościowych przez 20 kobiet.

Uszyta garsonka ma wyrażać dumę kobiet z własnych narządów rozrodczych, a także prawo do seksualności kobiet szanowanych (które ubierają się w garsonki).

**29** Iwona Demko, *Femmenizm*, 2024  
wieszak z ubraniami

Termin femmenizm został użyty przez Despinę Stratigakos w książce *Gdzie są architektki?* Oznacza czerpanie siły poprzez granie kobiecością w miejscach, gdzie nie jest ona szanowana.

Początkowo stosowałam kolor różowy jedynie w swoich pracach artystycznych, potem stopniowo zaczęłam włączać go w noszone przeze mnie ubrania, traktując ten gest jako manifest, swoisty performance dnia codziennego — jak go nazywałam. Przebywając w środowisku krakowskiej ASP na Wydziale Rzeźby większość pracujących tam przede mną kobiet (których było bardzo mało), upodabniała się do wyglądu mężczyzn, nieświadomie rezygnując z tzw. kobiecego wyglądu. Kiedy zaczęłam pracować jako asystentka, postanowiłam złamać tę zasadę, przychodząc do pracy w butach na wysokim obcasie, krótkich spódnicach czy w pomalowanych paznokciach. Świadomie dyskredytowałam się jako „rzeźbiarz” w oczach innych, ostentacyjnie wnosząc w mury wydziału nie szanowaną kobiecość. Z biegiem lat moja szafa wypełniła się różowymi ubraniami, a strój ten stał się moim artystycznym mundurkiem.

**30** Iwona Demko, *Katharina z Rosji / Diana aus Deutschland*, 2013  
tkanina, wypełnienie, 32×35

**31** Iwona Demko, *Kobieta Pajak*, 2024  
obiekt, 225×170

Kobieta Pajak jest ważnym bóstwem w religii etnicznych Indian Ameryki Północnej w Stanach Zjednoczonych. Według tradycji Navajo wszechświat istniał w stanie chaosu, zanim pojawiła się Spider Woman. Odegrała ona kluczową rolę podczas tworzenia nowego wszechświata, stając się jego opiekunką i dbając o harmonię i równowagę. Nauczyła Navajo nowych, ważnych umiejętności, takich jak tkanie czy uprawianie roli, oraz tego, jak tworzyć piękno we własnym życiu i jak szerzyć naukę dotyczącą równowagi umysłu, ciała i duszy. Kobieta Pajak prowadzi w duchowej podróży ku oświeceniu. W mitologii Hopi, kiedy zostanie wezwana, pomaga ludziom na wiele sposobów, na przykład udziela porad lub zapewnia lekarstwa. Postrzegana jest jako przywódczyni, mądra osoba, która reprezentuje dobro.

Jest symbolem sztuki tekstylnej. A także symbolem kreacji, ochrony i mądrości. W wielu kulturach Indian Spider Woman reprezentuje zarówno kreatywność, jak i destrukcję, przypominając nam, że aby stworzyć coś nowego, stare sposoby muszą zostać porzucone. Postać Kobiety Pajaka uczy również o sile kobiecości i kobiecej energii. Dla wielu plemion jest uosobieniem idei odporności i zdolności adaptacji w obliczu

przeciwności losu. Historia Spider Woman służy jako przypomnienie, że nigdy nie powinniśmy rezygnować ze swoich marzeń ani pozwalać, aby strach nas powstrzymywał. Zamiast tego powinniśmy wyzwolić naszą wewnętrzną siłę i wytrwać w obliczu wszelkich wyzwań, które staną nam na drodze.

**32** Iwona Demko, **Różowy kwadrat na białym tle**, 2014-2022  
tkanina, płótno, 80×80

Pokazane cztery obrazy stanowią fragment cyklu *Różowy kwadrat na białym tle*, który powstał w korespondencji do *Czarnego kwadratu na białym tle* Kazimierza Malewicza, jako feministyczna polemika. Każdy obraz tego cyklu poświęcony jest określonym w tytule kobietom. Obrazom towarzyszy również manifest.

z cyklu **Różowy kwadrat na białym tle. Przysłowie katalońskie**  
Katalończycy zwykli mówić *Morze uspokaja się widząc kobiece srom*. Przysłowie to odnosi się do pradawnego aktu zwanego *ana-suromai* lub *anasyrma*. Akt swoje źródło ma w kulcie waginy, który istniał w odległych czasach. Dawno temu ludzie nie wiedzieli, że do kreacji nowego człowieka jest potrzebny mężczyzna, gdyż nie łączyli w sposób przyczynowo-skutkowy aktu prokreacji i odległego o 9 miesięcy aktu narodzin. Uważali, że za stworzenie nowego życia odpowiedzialna jest jedynie kobieta. Bramą przez którą przychodził człowiek była wagina, postrzegana jako magiczna. Wagina była symbolem nie tylko płodności, ale również zdrowia i pomysłowości. Widok nagiego kobiecego sromu mógł uchronić ludzi przed złymi mocami, wrogiem, niszczącymi siłami natury, wzmocnić płodność ziemi czy być środkiem dyscyplinującym.

z cyklu **Różowy kwadrat na białym tle. Dla kobiet, które się marszczą**

z cyklu **Różowy kwadrat na białym tle. Dla kobiet, które lubią swoją płęć**

W książce *Ta płęć (jedną) płcią niebędącą* Luce Irigaray pisała: *Kobieta „dotyka się” nieustannie, co więcej – nikt nie może jej tego zabronić, jej płęć bowiem składa się z dwóch całujących się bez przerwy warg. Dlatego*

*w sobie jest zawsze już dwiema – nierozłącznymi wszak i niepodzielnymi na pojedyncze – które się wzajemnie pobudzają.*

Tytuł *Kobiety, które lubią swoją płęć* bazuje na dwuznaczności. Są to kobiety, które nie boją się tego, co kobiece. A także te, które kochają inne kobiety.

z cyklu **Różowy kwadrat na białym tle. Dla kobiet, którym drą się rajstopy**

**33** Iwona Demko, **Pradawna Boginii**, 2017-2022  
akryl, brokat, piórka, lycra, wata poliestrowa, 40 cm

**34** Iwona Demko, **Oda do uda, perspektywa kobieca**, 2014  
lycra, wata, kamienie akrylowe, sztuczne futerko, wypełnienie, 30×40

**35** Iwona Demko, **Splot mocy**, 2017-2022  
kamienie akrylowe, olej, serce, światło LED, lama, gąbka na płótnie malarskim, 20 cm

**36** Iwona Demko, **Skarb**, 2018  
cekiny ręcznie szyte, koraliki, akryl, lama, wypełnienie poliestrowe, 20 cm

**37** Iwona Demko, **Płodne**, 2018  
cekiny, sztuczne perły, lycra, wypełnienie poliestrowe, olej, 50 cm

**38** Iwona Demko, **Konsekracja wydzielin**, 2016  
bielizna damska, kryształ ałunu wyhodowane w domowych warunkach, 52×52, stanik utwardzony na metalowej konstrukcji, kryształ ałunu wyhodowane w domowych warunkach

Od urodzenia uczy się nas wstrętu do naturalnych wydzielin naszego ciała. Jest to tak mocno wpisane w nasze wychowanie, że wydaje się być wstrętem naturalnym. Dlaczego coś, co jest naturalne, obarczamy wstrętem? Dlaczego to co związane jest z cielesnością zwykle wiąże się ze strefą tabu? W kulturze zachodniej marginalizujemy znaczenie ciała. Jesteśmy zamknięci w rozumie, deprecjonując rolę ciała. Takie podejście w rezultacie odwraca się przeciwko nam samym.

Na bieliźnie damskiej w domowych warunkach wyhodowałam kryształ ałunu. Ałun, czyli siarczan glinowo-potasowy (alumen, aluminium kalii sulfas)

działa odkażająco, krwiotamująco (hamuje krwawienia z drobnych naczyń krwionośnych), odwanianjąco (likwiduje zapachy z cuchnących zmian chorobowych), odwadniająco i przeciwzapalnie.

**39** Iwona Demko, **Samopryjemność**, 2023  
obraz szyty, olej, resztki tkanin, szklane dzęty

Kształt inspirowany wibratorem łechtaczkowym z uchwytem na palec, ukryty za abstrakcyjną formą.

**40** Iwona Demko, **STUDENTKA i GENIUSZKA z cyklu Fematywy**, 2021-2024  
szyta tkanina nabita na krosna malarskie, koraliki, 50×120 i 20×40

Język nie tylko oddaje zmiany społeczne, ale również wpływa na nasze postrzeganie świata i wyobraźnię. Ludwig Wittgenstein pisał: *Granice mojego języka wskazują granice mojego świata*. Poprzez język patrzymy na świat, język odzwierciedla i kształtuje rzeczywistość. To jakich słów używamy, opisując świat, wpływa na to, w jaki sposób myślimy o sobie. Dzieci mają zdolność rozróżniania płci w języku. Jeśli mała dziewczynka słyszy pewne zawody jedynie w formie męskoosobowej, przestaje wyobrażać sobie siebie na podobnym stanowisku. Rośnie w poczuciu tego, że pewne zawody nie leżą w jej zasięgu, albo, że nie ma do nich predyspozycji. Co więcej nie ma świadomości tego mechanizmu. Profesor Mirosław Bańko mówi, że: *To rodzaj dyskryminacji, którą trzeba sobie przyswoić w trakcie edukacji szkolnej*. Jeśli będąc kobietą, używamy wobec siebie formy męskiej, deprecjonujemy kobiecość. Dajemy sygnał, że tożsamość kobieca jest czymś, czego należy się wypierać, aby funkcjonować w świecie i cieszyć się poważaniem i szacunkiem. Poza tym, kiedy używamy form żeńskich, możemy wyrazić się bardziej precyzyjnie.

Słowo „geniusz” nie jest obce. Jednak zdecydowanie mniej popularne jest słowo „geniuszka”.

**41** Iwona Demko, **Pan Domu, czyli MAN IN ACTION**, 2017  
ready made + interwencja autorska

Jednym z ważnych elementów socjalizacji dzieci są zabawki. Zabawki przekazują informacje na temat ról społecznych, którymi dzieci nasiągają

podświadomie od najmłodszych lat. Chłopcom kupuje się zabawki edukacyjne, elektroniczne i konstrukcyjne. Ich zabawki związane są z funkcjami publicznymi – umiejętnościami zawodowymi. Zabawki dla dziewczynek zwykle ograniczają się do rozwijania umiejętności potrzebnych w sferze prywatnej bądź pielęgnacji i opieki nad innymi ludźmi. W rezultacie dziewczynki otrzymują zestawy mebli, naczyń kuchennych, środków czystości, aby w ten sposób imitować zabawę w dom. Zestawy do projektowania mody lub wykonywania biżuterii czy makijażu, aby dbały o swój wygląd i wyglądały jak księżniczki. Wspomniane już zabawki rozwijające potrzebę pomagania i usługiwania innym, czyli lalki niemowlaki, czy zestawy dla małych pielęgniarek. Dziewczynki mają do dyspozycji żelazka, maszyny do szycia, deski do prasowania, mopy, wiadra, miotły, talerze, filiżanki, szminki, cienie do powiek... Chłopcy mogą wybierać od superbohaterów (Action Man, Batman) po różnego rodzaju zawody: od policjanta po naukowca i odkrywcę. Jednak w tym szerokim zestawie nie ma zabawek, dzięki którym chłopcy mogliby się wcielać w rolę ojca, czy Pana Domu. Nie ma zestawu z niebieskim mopem, ścierką czy wiaderkiem. Tak jak i nie ma niemowlaków, którymi mogliby się bawić. Projekt *Pan Domu* stanowi próbę uzupełnienia tego deficytu w branży zabawkarskiej.

**42** Iwona Demko, **Biblioteczka**, 2024  
półki z książkami

Ogromnie ważnym elementem kształtowania się mojej świadomości są książki. W czasie edukacji szkolnej nikt z nas nie dowiaduje się o braku równouprawnienia. Wiedza ta zostaje przemilczana. Historia szkolna pomija dokonania kobiet, przez co wzrastamy z często nieuświadomionym przekonaniem o ich niższej wartości. Całą wiedzę na temat historii i emancypacji kobiet czerpię z książek, które coraz liczniej pojawiają się na polskim rynku wydawniczym. Bez tych lektur nie byłabym świadomą wielu mechanizmów społecznych feministką. To również źródło argumentów, które pozwalają mi egzystować w środowisku akademickim.

**43** Iwona Demko, **Feminizmy wg szkicu Marii Pinińskiej-Bereś**, 2024  
lyra, materiał flagowy, wata poliestrowa, drewniany trzon, rurka PEX

Praca została wykonana na podstawie niedatowanego szkicu wykonanego przez Marię Pinińską-Bereś. Projekt pracy ze szkicu Pinińskiej nigdy nie

został przez nią zrealizowany. Zainspirowana książką Lucy Delap *Feminizmy*, która pojawiła się na polskim rynku czytelnictwa w 2024 roku doszyłam do pierwotnego słowa „Feminizm” literę „y”. Książka Delap opisuje wiele, czasami wykluczających się strategii emancypacji kobiet, które kształtowane były/są w zależności od kontekstu

To również hołd złożony artystce Marii Pinińskiej-Bereś, którą nazywam moją artystyczną matką. A także manifest poglądów.

<https://iwonademko.blogspot.com/2024/03/niedatowany-szkic-marii-pininskiej-beres.html>

**44** Iwona Demko, ***Barbie „Moje ciało, mój wybór”***, 2024  
ready made + interwencja autorska

Lalka powstała w czasie, kiedy wiele kobiet zaangażowało się w walkę o prawa reprodukcyjne i Czarne Protesty. Wtedy Anja Rubik wystąpiła nago, opleciona bordową tkaniną na okładce czasopisma „Vogue Polska” w geście solidarnościowym z protestującymi wobec decyzji TK ws. aborcji kobietami. Wywołała tym zdjęciem dużą krytykę. Kobiety zarzucały jej prezentowanie nagiego, pięknego, młodego ciała, wpisującego się w standardy, w które uwikłane są kobiety w patriarchy. Rubik broniła swojego prawa do pokazywania własnego ciała. Podobnie jak Rubik i jak aktywistki z grupy Femen<sup>1</sup> uważam, że nagość/ciało kobiet należy do nich samych i mogą z nim robić to, co chcą.

**45** Iwona Demko, ***Królowa przyjemności***, 2024  
lama, wypełnienie poliestrowe, 87×12

Przez wieki ograniczano seksualność kobiet oraz ich prawo do przyjemności. Naukowcy i badacze wmawiali nam, że popęd seksualny jest zależny od płci – przypisując większe libido mężczyznom, a kobietom mniejsze. To kastrowanie kobiet z ich seksualności odbywało się przez wiele stuleci. Miało swoje podłoże polityczne. W dawnych czasach, kiedy ojcostwo nie posiadało wartości ani symbolicznej, ani ekonomicznej (dziedziczenie

po linii ojca), a dzieci wychowywano wspólnie w gromadach, seksualność kobiet nie była narzędziem ograniczania ich swobody czy ostracyzmu społecznego. Precyzyjne ustalenie ojcostwa wymagało wierności kobiet wobec męża, stąd konieczność ograniczeń. Im mniejszy poziom emancypacji kobiet w danym kraju, tym większe restrykcje dotyczące ich seksualności. W latach 70. ubiegłego wieku, kiedy uważano, że kobiety nie mają erotycznych fantazji, Amerykanka Nancy Friday postanowiła zweryfikować tę tezę. W 1973 roku opublikowała książkę *Mój tajemniczy ogród*, która była zbiorem opisanych przez kobiety fantazji erotycznych. Wiele z tych fantazji mówiło wtedy o gwałcie. Ze względów obyczajowych gwałt był dla kobiety jedyną dopuszczalną formą współżycia z kimś innym niż mąż. Tak względy obyczajowe wpływały i ciągle wpływają na seksualność kobiet. W wydanej 20 lat później książce *Kobiety górą*, gwałty przestały pojawiać się w kobiecych fantazjach.

---

\* polecam tekst Inny Shevchenko *Rozbieranie się w książce Prawda jest konkretna. Artystyczne strategie w polityce. Podręcznik.*



KTW\_  
GZM\_  
2029



SZUM

